



MELUZYNA

ISSN 2449-7339

2 (3) (2015) | Rocznik II

DOI: 10.18276/me.2015.3-07

INEDITA

Agnieszka Łapajska\*  
Uniwersytet Śląski

## **Opisanie Witowa Aleksandra Minora<sup>1</sup> – o „kodowaniu świata” w literaturze baroku**

Twórczość literacka baroku to teren wciąż nie do końca rozpoznany, z niezliczonymi tekstami znajdującymi się w rękopisach, a także wieloma, do których nie uda nam się już nigdy dotrzeć<sup>2</sup>. Każde nowe rozpoznanie – nawet niewielkie i dotyczące zjawisk literackich nie najwyższej wartości – pozwala lepiej poznać epokę, ujawniając informacje różnego typu, odnoszące się do literatury czy historii, także związanej z codziennością i obyczajowością. Utwór *Opisanie Witowa*, pochodzący z sylwy rękopiśmiennej Aleksandra Minora i przez niego napisany<sup>3</sup>, to doskonały przykład wielowymiarowego odkrycia literackiego. Budzi ono zainteresowanie nie tylko ze względu na swą warstwę językową, lecz także – a może przede wszystkim – niezwykle szczegółowe odbicie XVII-wiecznej rzeczywistości i ujawnienie nieznanych dotąd informacji na temat zniszczonej wiele lat temu budowli – pałacyku w Witowie.

---

\* e-mail autorki: niewiadomska.agn@gmail.com

<sup>1</sup> Zob. A. Niewiadomska, *Edycja utworu „Opisanie Witowa” Aleksandra Minora z sylwy rękopiśmiennej autora*, „Meluzyna” 2015, nr 1, s. 73–82. Niniejszy artykuł uzupełnia edycję, wszelkie cytaty z tekstu *Opisanie Witowa* za tym wydaniem.

<sup>2</sup> Zob. A. Karpiński, *Tekst staropolski. Studia i szkice o literaturze dawnej w rękopisach*, Warszawa 2003, s. 19. Autor referuje, jakie spustoszenia poczyniła II wojna światowa w zbiorach rękopiśmiennych. Między innymi: z 13 200 manuskryptów w Bibliotece Narodowej ostało się około 2000, z 8000 rękopisów w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich ocalało 75.

<sup>3</sup> Sylwa z zapisem wiersza znajduje się dziś w Lwowskiej Bibliotece im. Wasyla Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, w Oddziale Rękopisów (Zespół 4), w zbiorze rękopisów Biblioteki Baworowskich (sygn. 691). Pisana była w latach 1664–1705, należała do rodziny Minorów. Autor *Opisania Witowa* to żołnierz i cześnik chełmski.

Obiekt ten to jeden z bardziej tajemniczych w okolicy<sup>4</sup> – przez miejscowych opisywany wyłącznie jako „pałac ze złotą bramą”. Posiadał kilka „wersji” (powstawały w różnych okresach, po czym były całkowicie lub częściowo burzone), z których pierwsza datowana jest na okolice XV wieku. Obecnie w jego miejscu znajduje się dwór, mający nieco ponad 200 lat, którego właścicielką pozostaje pani Maria Porębska. W podziemiach można znaleźć pozostałości dawnych murów, które świadczą o dobudowywaniu nowych elementów w tym miejscu od wielu lat. Wzgórze z dworem zwane jest od wieków „pałaczką”<sup>5</sup>. Zastanawia fakt, że XVII wiek w dziejach wsi pomija się we wszystkich monografiach poświęconych gminie<sup>6</sup>, a właściciel posiadłości z czasu powstania utworu nie jest znany. Odkrycie wiersza nabiera więc dodatkowych znaczeń, stając się pretekstem do nowych badań, nie tylko literackich. Skoro jednak cześnik chełmski Aleksander Minor – żołnierz, który wiersze pisywał sporadycznie – zdecydował się jeden z kilku umieszczonych w swojej sylwie utworów poetyckich poświęcić opisowi Witowa, można się domyślać, że właściciel opiewanego pałacyku był dla niego kimś ważnym, o którego przychylności należało zabiegać piórem. Możliwe, że Witowem zarządzała rodzina Morskich herbu Oksza (ku czemu skłaniają się także miejscowi badacze), jednak nie można potwierdzić tego z całą pewnością. Znani są natomiast późniejsi właściciele majątku<sup>7</sup>.

Zderzenie konwencji literackich z tym, co znane z dokumentów archiwalnych i badań przeprowadzonych przeze mnie na miejscu, pozwala ukazać, w jaki sposób literatura niewybitna koduje współczesną sobie rzeczywistość, odtwarzając ją w specyficzny dla okresu baroku sposób. Odbywa się to poprzez użycie rozmaitych szyfrów i konwencji, które odczytywać należy przez ówczesne realia, w tym nie tylko językowe, lecz także obyczajowe. Jak pisze Marzena Walińska:

Rozpoznanie rodzaju i zrozumienie znaczenia takiego kodu jest warunkiem poprawnego odczytania tekstu. Użycie kodu niezrozumiałego miałyby się z celem, ponieważ ma on dowieść możliwości i kunsztu poety; przynajmniej takie wnioski można sformułować na podstawie lektury dzieł staropolskich. Czytelnik nie powinien zatem mieć problemu z określeniem charakteru kodu, choć nie musi rozumieć wszystkich składających się nań elementów (np. aluzji literackich, kryptocytatów). Istotne i zakłócające odbiór tekstu trudności w jego rozpoznaniu pojawiają się na ogół z przyczyn zewnętrznych, tj. oddalenia uczestników literackiej komunikacji: przestrzennego (powodującego różnice kulturowe) bądź czasowego, dlatego czytając staropolskie teksty natrafiamy na problemy, których nie znali ówczesni czytelnicy [...] <sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Na jego temat brak danych w publikacjach: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3: *Województwo kieleckie*, z. 9: *Powiat pińczowski*, red. K. Kutrzebianka, Warszawa 1961; *Katalog zabytków. Gminy: Bochnia, Drwina, Kazimierza Wielka, Koszyce, Nowe Brzesko, Rzezawa, Szczurowa*, red. J. Kwiatkowski, A. Reznier, Kraków–Szczurowa 2008; J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 13, red. B. Chlebowski, Warszawa 1893.

<sup>5</sup> S. Przybyszewski, *Leksykon Ziemi Koszyckiej*, Kazimierza Wielka 2011, s. 111–112.

<sup>6</sup> Zob. A. Bienias, S. Przybyszewski, *Koszyce. 1374–2001*, Kielce 2002; S. Przybyszewski, *Leksykon Ziemi Koszyckiej...; Gmina Koszyce*, red. R. Stojek, Koszyce 2009.

<sup>7</sup> Następnie Witów należał kolejno do: Józefa Radziwiłła, Franciszka Żeleńskiego, rodziny Trzetrzewińskich, Marianna Molickiego, Jana Mączki oraz Marii Porębskiej. Zob. S. Przybyszewski, *Leksykon Ziemi Koszyckiej...*, s. 112.

<sup>8</sup> M. Walińska, *Szyfr, kod i konwencja. Staropolskie sposoby „mówienia mitologią”*, „Napis” 2011, s. 98.

*Opisanie Witowa* to stosunkowo długi (siedemdziesięciosześciorzędziowy) tekst laudacyjny, który, jak sugeruje tytuł, powstał na cześć Witowa, ale głównym tematem stała się charakterystyka nowej rezydencji. Utwór sławi miejsce, a pośrednio jego właściciela, przy użyciu trzech kodów kulturowych: retorycznego, erudycyjnego i ziemiańskiego. Jest też realizacją ekfrazy, czyli szczegółowego opisu, który ma za zadanie „przemienienie słuchaczy lub czytelników w widzów”<sup>9</sup>. Jest on na tyle dokładny, że dziś nie ma problemu z przyporządkowaniem konkretnych miejsc na mapie Małopolski tym, które wymieniono w wierszu. Jednocześnie z dzisiejszej perspektywy wydaje się mało konkretny i pełen zaskakujących dla nas aluzji, z którymi przeciętny czytelnik w XXI wieku może mieć problem.

Cechy swoiste dla opisów miejsc znaleźć można w wielu tekstach okresu baroku. Jako tło dla omawianego utworu dobrze więc przywołać ich przykłady, które ukażą zróżnicowanie takich wierszy: *Pieśń o Podhorcach*<sup>10</sup> Jakuba Sobieskiego oraz *Belweder*<sup>11</sup> Wacława Potockiego. Tekstom tym przyświecają jednak inne cele i mimo wielu elementów podobnych, różnią się one od *Opisanie Witowa*. Pierwszy z nich powstał prawdopodobnie około 1640 roku, podczas wizyty Sobieskiego w Podhorcach i spotkania z jednymi z najważniejszych magnatów ówczesnej Polski. Józef Długosz stawia hipotezę, że to oni stali się pierwszymi słuchaczami wiersza, który na początku przedstawiony został jako mowa pochwalna. Podhorce, czyli pałac z dużym parkiem, wybudowane z polecenia hetmana Stanisława Koniecpolskiego<sup>12</sup>, już wtedy budziły podziw i także dziś są jedną z najpiękniejszych rezydencji na Ukrainie<sup>13</sup>. Panegiryk Sobieskiego chwali zarówno pałac, jak i osobę Koniecpolskiego, bezpośrednio się do niego zwracając („A ty zaś, mój waleczny hetmanie...”). Podhorce ukazane są jako miejsce pełne spokoju, radości i beztróski, umożliwiające odpoczynek od żołnierskiego życia, czym utwór nawiązuje do ideałów ziemiańskich. W pierwszej części to bez wątpienia pochwała erudycyjna i kunsztowna, pełna personifikacji, metafor i odniesień mitologicznych. Wiersz jest jednak schematyczny, autor nie podaje żadnych cech charakterystycznych dla Podhorców. Przykładem mogą być wersy:

Tu swój hejnał śpiewają ptaszkiowie,  
 Który słysząc, skaczą satyrowie,  
 Tu się głosem echa odzywają,  
 [...]  
 Tu swawolne krynice, tu zdroje  
 Chłodzą, rozlicznych smaków napoje,  
 A szemraniem swoim niejednego,  
 Naraz nabawiają snu smacznego.  
 (w. 13–20)

<sup>9</sup> A. Dziadek, *Obrazy i wiersze. Z zagadnień interferencji sztuk w polskiej poezji współczesnej*, Katowice 2004, s. 51–52.

<sup>10</sup> J. Sobieski, *Pieśń o Podhorcach*, cyt. za: J. Długosz, „*Pieśń o Podhorcach*” Jakuba Sobieskiego, „*Ze Skarbcza Kultury*” 1988, z. 46, s. 10–11. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania.

<sup>11</sup> W. Potocki, *Belweder*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 1, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, s. 333–334.

<sup>12</sup> J. Długosz, „*Pieśń o Podhorcach*”..., s. 9–10.

<sup>13</sup> Po spustoszeniach i rabunkach spowodowanych wojnami i pożarem, rozpoczęto renowację rezydencji. W 2008 roku wpisana została na listę World Monuments Watch – stu cennych światowych zabytków zagrożonych zniszczeniem [online] < <https://www.wmf.org/project/pidhirska-castle> > (dostęp: 30.09.2015).

Zamieniając tytułowe Podhorce na inne, dowolne miejsca, uzyskalibyśmy utwór o podobnej wymowie. Tekst różni się więc diametralnie pod tym względem od *Opisania Witowa*, które opiewa miejsce konkretne i od początku do końca, choć w ramach literackich konwencji, zostaje mu podporządkowane.

*Belweder* Wacława Potockiego jest natomiast krótkim wierszem pozornie wyłącznie na cześć Krakowa. Opis dotyczy otoczenia miasta i krajobrazu, a także, zgodnie z retorycznym schematem, architektury – szczególnie obronnej. Autor nawiązuje również do historii podwawelskiego grodu i jego znaczenia. Z powodu posiadania relikwii świętych oraz insygniów koronacyjnych, staje się on w tym opisie miejscem niemal świętym. W *Belwederze* Potocki gra z czytelnikiem, wykorzystując homonimie: najpierw wspomina warszawski pałac Belweder, by zaraz potem podać drugie jego znaczenie<sup>14</sup>: „Belweder drugi [...] wdzięczne piękne spojrzenie z francuskiego znaczy”<sup>15</sup>. Pięknym miastem staje się natomiast Kraków, który ukazał autor jako miejsce godne, pełne splendoru. Miasto to jest także wygodne, a wytworny będzie w nim nawet ogród, nazwany „rajem”. Kraków został jednak przeciwstawiony wsi, która dla poety ma większą wartość, będąc jego ostoją. Wymienia on jej zalety, akcentując kontakt z naturą i życie według jej rytmu, a także swojskość i użyteczność każdego elementu bliskiego mu świata. Nie neguje przy tym miejskiego, wygodnego bytowania, ale prawdziwym szczęściem jest dla niego możliwość istnienia w zgodzie z naturą – w ukochanej Łuźnej. Jak zauważa Elwira Buszewicz:

Opis Krakowa [...] służy tu [...] li tylko platońskiej czy augustyńskiej hierarchizacji dóbr, podporządkowanej z kolei retoryce szczęśliwości ziemiańskiej, w puencie natomiast uwaga odbiorcy skierowana zostaje ku zupełnie innej szczęśliwej krainie<sup>16</sup>.

W *Belwederze* przeciwstawiono miejską wygodę i luksus wiejskiej swojskości i życiu w zgodzie z naturą.

Aleksander Minor łączy natomiast te dwa elementy w harmonijną całość: ziemiańską tradycję, sławiącą wiejskie życie, z przepychem i dostatkiem luksusowych dodatków. Pałac w Witowie staje się więc miejscem wiążącym bogactwo naturalne z dobrobytem i prestiżem szlacheckim. Obraz świata *Opisania Witowa* kształtuje głównie tradycja retoryczna – retoryczny kod, tak typowy dla utworów staropolskich. Jak pisze Roman Krzywy:

W okresie staropolskim każdy autor [...] budując wypowiedź z zamiarem jej udostępnienia publiczności (audytorium bądź czytelnikom), odwoływał się do swej wiedzy na temat tworzenia, jak i wzorów piśmienniczych, które podpowiadała mu tradycja. Między retoryką a poetyką nie istniało ściśle rozgraniczenie (choć zwykle uznawano nadrzędność tej pierwszej jako naturalną), zatem poeta mógł swobodnie korzystać z zaplecza retorycznego, jak i odwrotnie<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> E. Buszewicz, *Miasto w poezji Wacława Potockiego*, [w:] *Potocki (1621–1696). Materiały z konferencji naukowej w 300-lecie śmierci poety. Kraków 4–7 listopada 1996*, red. W. Walecki, Kraków 1998, s. 14.

<sup>15</sup> W. Potocki, *Belweder...*, s. 333.

<sup>16</sup> E. Buszewicz, *Miasto w poezji...*, s. 15.

<sup>17</sup> R. Krzywy, *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa 2014, s. 5.

Retoryka stanowiła istotny aspekt edukacji aż po wiek XVIII. Podczas nauki korzystano z progymnasmatów – specjalnych zbiorów, podręczników, zawierających 14 rodzajów ćwiczeń retorycznych (należały do nich między innymi pochwała i opis wykorzystane w wierszu Minora). W XVI i XVII wieku ogromną rolę w szkolnictwie odegrały także komentarze do tych właśnie ćwiczeń retorycznych<sup>18</sup>.

Nie można mieć wątpliwości, że *Opisanie Witowa* to tekst pochwalny. Utwory o charakterze panegirycznym kojarzone są głównie z laudacjami – miały one pomóc zaskarbić sobie łaski wyżej postawionych czy zamożniejszych osób lub też okazać im wdzięczność, a przy osobach równych stanem i majątkiem – wyrazić szacunek. Panegirycznie nacechowane były z reguły mowy *generis demonstrativi*: na pogrzebach, weselach czy podczas innych okoliczności rodzinnych. Jednakże warto pamiętać, że:

Do omawianego rodzaju należały jednak również pochwały nie tylko ludzi, lecz także różnego rodzaju obiektów, zjawisk, przedmiotów. Chwalone mogło być miasto, budowla, pora roku, roślina, zwierzę, minerał, część ciała, trunek itp.<sup>19</sup>

Jednym słowem – chwalone mogło być wszystko, nawet to, co na tę pochwałę nie zasługiwało. Krzywy zwraca uwagę na konwencjonalizację wypowiedzi poświęconych miastu<sup>20</sup>, gdyż kodyfikacja zasad opisu miejsc dokonała się już w klasycznej retoryce i pozostającej pod jej wpływem antycznej literaturze. Jednym z autorytetów w dziedzinie rodzaju epideiktycznego był Menander Retor z Laodycei (III wiek), który w swoim traktacie *Περὶ Ἐπιδεικτικῶν*<sup>21</sup> przedstawił schematy pochwał miast i krajów, wyliczając poszczególne toposy. Podał bardzo dokładne instrukcje dotyczące opisów państw, miast i wybrzeży, dzieląc elementy pochwały ze względu na ich położenie, początki istnienia (założenie i pochodzenie), a także zasługi. Istotna była także wiedza czerpana z renesansowych poetyk, między innymi traktatu Juliusza Cezara Scaligera<sup>22</sup>. Buszewicz podzieliła natomiast składniki retorycznego opisu na „przestrzenne” (warunki naturalne i kultura materialna) i „społeczne” (miasto jako skupisko ludności)<sup>23</sup>. Antyczni retorzy<sup>24</sup> radzili powiększać schemat o jak największą liczbę cech – najlepiej, by były to cechy indywidualne

<sup>18</sup> B. Awianowicz, *Progymnasmata w teorii i praktyce szkoły humanistycznej od końca XV do połowy XVIII wieku. Dzieje nowożytnej recepcji Aftoniosa od Rudolfa Agricoli do Johanna Christopha Gottscheda*, Toruń 2008, s. 94–96, 267–275. Jak pisze autor: „spośród antycznych podręczników retorycznych ćwiczeń wstępnych największą popularnością cieszyły się *Progymnasmata* Aftoniosa”. Badacz wymienia również trzy sposoby ich recepcji: „translatorzki”, „komentarzowy” i „kompilacyjny” (*ibidem*, s. 311).

<sup>19</sup> R. Krzywy, *Poezja staropolska...*, s. 48.

<sup>20</sup> R. Krzywy, *Deskrypcja Stambułu w „Przeważnej legacji” Samuela Twardowskiego wobec topiki laudatio urbis*, „Pamiętnik Literacki” 2011, nr 4, s. 41.

<sup>21</sup> Zob. *Menander Rhetor*, edited with translation and commentary by D.A. Russell, N.G. Wilson, Oxford–New York 1981, s. 29–75. Więcej informacji na ten temat, w języku polskim, znaleźć można w artykule: B. Awianowicz, „*Urbes laudandi ratio*”. *Antyczna teoria pochwały miast i jej recepcja w „De inventione et amplificatione oratoria” Gerarda Bucoldianusa oraz w „Essercitii di aftonio sofista” Orazia Toscanelli*, „Terminus” 2009, z. 1–2, s. 15–19.

<sup>22</sup> E. Buszewicz, *Cracovia in litteris. Obraz Krakowa w piśmiennictwie doby Odrodzenia*, Kraków 1998, s. 13–15.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>24</sup> Byli nimi między innymi też Pryscjan z Cezarei, Kwintylijan czy Pseudo-Hermogenes (zob. R. Krzywy, *Deskrypcja Stambułu...*, s. 41 oraz B. Awianowicz, „*Urbes laudandi...*”, s. 16, 19–21).

i osobnicze, jak rodowód, położenie, zwyczaje mieszkańców<sup>25</sup>. Co więcej, zwracano uwagę na podobieństwo pochwał miast i ludzi<sup>26</sup>. Opisy miejsc często tworzone podczas podróży – wtedy deskrypcja nie zawsze służyła pochvale czy wyrażeniu zachwytu<sup>27</sup>.

Z tej bogatej topiki laudacyjnej czerpie Minor w *Opisaniu Witowa*. W wierszu przedstawia położenie wsi na wzgórzu: „Na pięknej górze zasadzon” (w. 1) oraz nad rzekami Wisłą i Szreniawą: „dwóch po blisku rzek konkurencja” (w. 6) czy „szreniawnej się przypatruję wodzie, która dań niosąc, Wisłę rogiem bodzie” (w. 9–10). Istotne z punktu widzenia lokalizacji jest także spojrzenie w strony świata, pozwalające dokładnie wyobrazić sobie wygląd miejsca. Na wschodzie znajduje się Wisła („od wschodu słońca portowa przypada rzeka” [w. 17–18]), na północy pola („od Akwilonu zasię bujne pola” [w. 29]), natomiast na południu – góry („A skąd zaś ciepły Auster rad wybucha, wzgląda na góry” [w. 21–22]). Minor wychwala również pejzaż oraz okoliczne budynki (witowski kościół – „Kościół bliżuchno dobrze ozdobiony” [w. 53], klasztor w Hebdowie – „blisko nabożny Norberta świętego zakon” [w. 31–32] czy port na Wiśle w MorSKU) i miejscowości (Kraków – „główne sławnego miasto Krakusa” [w. 33–34]). Wrażenie realności opisywanej przestrzeni wzmacnia użycie czasowników związanych ze wzrokiem („się przypatruję”, „widzi”, „wzgląda”), a także z innymi zmysłami (np. „nadstawia ucha”). Zamiarem piszącego jest wzbudzenie podziwu przez ukazanie wspaniałości miejsca. W tym celu Minor wprost odwołuje się do wspólnoty, jaką stanowi szlachta, korzystając z argumentów z autorytetu zbiorowego. To w nim znajduje mocne potwierdzenie i ostateczne ugruntowanie swojej opinii. Od niego rozpoczyna i kończy swą pochwałę, stosując emocjonalną ramę kompozycyjną w postaci *sermocinatio*: na początku w formie przytoczonego pytania retorycznego: „Szlachcica tego perspektywa azaż nie piękna i daleka bywa?” (w. 7–8), a na końcu wykrzyknienia: „»Jedna w powiecie galanteca!« powie” (w. 76). W opisie brakuje jednak, tak ważnego i często akcentowanego w retorycznych wskazówkach, wskazania rodowodu wsi, początków jej istnienia.

Kolejnym kodem jest kod erudycyjny – jak pisze Wiesław Pawlak: „erudycja jest nie tylko synonimem wykształcenia twórcy, lecz także kategorią estetyczną”<sup>28</sup>, co doskonale widać w *Opisaniu Witowa*. W tekście na ten kod składają się odniesienia mitologiczne, polityczne, historyczne i geograficzne oraz wtrącenia obcojęzyczne, mające dowieść wiedzy autora i będące łącznikiem między nim a siedemnastowiecznymi czytelnikami – innym szlachcicami. Dziś natomiast stają się one polem do badań na temat ówczesnej percepcji rzeczywistości oraz koniecznych do jej opisanego konwencji, aluzji czy odniesień, często wymagających komentarza. Minor czerpał z tego, co znał, a wiedza pochodziła najprawdopodobniej ze szkoły<sup>29</sup> i była w tamtym czasie po-

<sup>25</sup> R. Krzywy, *Poezja staropolska...*, s. 44.

<sup>26</sup> B. Awianowicz, „*Urbes laudandi...*”, s. 19–20.

<sup>27</sup> Zob. A. White, *Angielskie i polskie miasta we wspomnieniach siedemnastowiecznych peregrynantów z obu krajów*, „Terminus” 2009, z. 1–2, s. 141–145. Autorka skupia się na opisach stworzonych podczas podróży, porównując teksty polskie i angielskie. Różnicuje ona opisy także pod kątem celu ich napisania, a właściwie celu podróży autora. Deskrypcje powstałe podczas misji dyplomatycznych rzadko zawierały uwagi osobiste, natomiast te pisane w czasie wycieczek, były w nie bogate.

<sup>28</sup> W. Pawlak, *De eruditione comparanda in humanioribus. Studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*, Lublin, 2012, s. 13.

<sup>29</sup> Nie udało się ustalić, gdzie uczył się Aleksander Minor. Wszystkie odnalezione informacje na jego temat znajdują się w artykule: A. Niewiadomska, *Edycja utworu „Opisanie Witowa”...*

wszechna<sup>30</sup>, dzięki czemu kod ten ułatwiał porozumienie. Oparte na nim poczucie wspólnoty świata utrzymywało zainteresowanie dobrze znanymi tematami – tekst mógł być chętnie czytany.

Odwołania mitologiczne i antyczne, będące w panegirykach zawsze wyznacznikiem podwyższenia stylu, choć niezbyt liczne, zajmują w wierszu Minora swoje miejsce. Autor nie korzysta jednak z dydaktycznych czy alegorycznych funkcji mitologii (tak powszechnych w XVII wieku<sup>31</sup>), a jedynie urozmaica swój tekst, używając popularnych wówczas określeń jako składników figur poetyckich. Poeta rozpoczyna apostrofą do Witowa i uwznioślającym porównaniem do Parnasu:

Na pięknej górze zasadzon, Witowie!  
Tuszę, że będzie na potym przysłowie,  
że nowy Parnas twój pan ufundował,  
gdy tak wygodny pałacyk zbudował.  
(w. 1–4)

Na określenie kierunków świata korzysta z nazw mitologicznych: Akwilon, Auster i Septemtryjon, a do jednego z porównań – z doliny Tempe, będącej przykładem *locus amoenus*. Minor czerpie tu między innymi z tekstu Horacego i wersu „W Tempe, gdzie słodkie igrają tchnienia”<sup>32</sup>. Jak pisze Ernst R. Curtius, „Tempe stało się dawną nazwą miejscową dla pewnego typu *locus amoenus* – chłodnej zalesionej doliny ze stromymi zboczami”<sup>33</sup>, co z łatwością dopasować można do położenia Witowa – na wzgórzu. W utworze znaleźć można również obcojęzyczne wtrącenia (głównie makaronizmy), jak na przykład: *kampestra*, *galanteca*, czy *solers [...] cura*. Użyte są one jedynie w celu wzbogacenia warstwy językowej wiersza i dowiedzenia erudycji, z powodzeniem można byłoby je bowiem zastąpić polskimi odpowiednikami (równina, luksus czy umiejętna opieka).

Idealną przestrzeń Witowa miały ukonkretniać czytelnikowi aluzje polityczne, dziś trudne do rozszyfrowania, w XVII wieku oczywiste dla szlachty, chętnie zbierającej nowiny ze świata i zawsze zainteresowanej tym, co się dzieje „na publice”. Szlachta czuła się bowiem zobowiązana do zapisania najważniejszych faktów z dziejów nie tylko własnej rodziny, lecz także historii, tradycji i kultury kraju<sup>34</sup>, co utożsamiać można z żywym zainteresowaniem tymi właśnie faktami. Umieszczenie odniesień do nich w tekście ma dodatkowo łączyć autora z czytelnikami i tworzyć nic porozumienia niedostrzegalną dla osób „z zewnątrz”. Jednak to szczegółów geograficznych jest w tekście najwięcej. Minor wykazuje się znajomością okolicy Witowa oraz wielu zagranicznych miast i krain. W wierszu znaleźć można odwołania do takich miast, jak: Haga, Augsburg czy Münster. Aluzje te służą porównaniom, np. „płaszczyzny ozdobne, medyjołańskiej kampestrze podobne”, są także formą podkreślania luksusu wyposażenia rezydencji:

<sup>30</sup> B. Awianowicz, *Progymnasmata...*, s. 94–96, 267–275.

<sup>31</sup> Zob. M. Walińska, *Słodki i okrutny. Wizerunek Kupidy w literaturze staropolskiej*, Katowice 2008, s. 5–13.

<sup>32</sup> Kwintus Horacjusz Flakkus, *Oda III, 1*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Ody i epody*, oprac., wybór i przekł. O. Jurewicz, Wrocław 1986, s. 216–217.

<sup>33</sup> E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. A. Borowski, Kraków 2005, s. 205.

<sup>34</sup> J. Partyka, *Rękopiśmienne księgi szlacheckie – źródła i inspiracje*, [w:] *Staropolska kultura rękopisu*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1990, s. 77–79.

Znajdziesz, które Gdańsk z bałtyckiego brzegu  
 galanteryje przysłał, szlacheckiego  
 ozdoby domu, i co Rubens robił,  
 i czym się kiedy sławny Munszter zdobił,  
 i pracowitą Auszpurga robotą  
 srebrną, a czasem znajdzie się i złotą.  
 (w. 65–70)

Peryfrazę z użyciem nazw własnych pełnią rolę zagadek, niemal zabawy z czytelnikiem, od którego wymaga się nie tylko orientacji w geografii i gospodarce Europy, lecz także znajomości sztuki. Również zestawienie doliny Tempe z Hagą – wielkim miastem (które stają się symboliczną reprezentacją natury i kultury) to amplifikacja, mająca na celu uwznioślenie Witowa jako połączenia tych dwóch wartości.

Minor czerpie również z kodu ziemiańskiego, w wierszu znaleźć można liczne ślady korzystania z topiki poezji ziemiańskiej, chociaż – bez jej ideowej wymowy odwołującej się do zasad umiaru i prostoty życia. W utworze nie pojawiają się najpowszechniejsze toposy, między innymi oracza, brakuje przeciwstawienia ziemiańskiego życia innym zajęciom czy nawiązań do wartości moralnych<sup>35</sup>. Z perspektywy majątnego szlachcica wydają się one bowiem mało istotne. Nie bez powodu większą część utworu zajmuje wychwalanie krajobrazu i okolicy, która podporządkowana jest szlacheckim potrzebom – wieś z jej bogactwem naturalnym staje się idealnym miejscem do życia. Bliskość dwóch rzek, stawów rybnych i pól doskonałych do uprawy przy jednoczesnym pięknie okolicznej przyrody to połączenie zapewniające ukojenie zarówno ciała, jak i duszy. Reprezentatywny może być tutaj fragment:

Łąki rozkoszne, kwiatami up<s>trzone,  
 płodne koło nich wierzby rozsadzone,  
 wał ich wysoki od powodzi broni,  
 rzeka zaś na młyn pędem wodę goni.  
 Za rzeką stawy beztrzcinne, szerokie,  
 w jełowym gruncie jednako głębokie.  
 (w. 45–50)

Konwencja ziemiańska wprowadzona jest tu jednak w celach pochwalnych – nie dotyczy podmiotu wiersza, lecz jego bohatera. Pochwała wsi pozwala także zaakcentować wygodę i samowystarczalność witowskiego pałacyku, który, ze względu na dogodne położenie i komfortowe wyposażenie, wydaje się doskonałą siedzibą dla majątnego szlachcica. Świat Witowa zostaje wyidealizowany: znajduje się w samym centrum, jest odrębnym i samowystarczalnym elementem, w którym niezależność pełni kluczową rolę. W razie potrzeby szybko dostać się można do Krakowa lub Warszawy, jednak zamieszkanie w Witowie zapewnia spokój, radość i wszystko to, co niezbędne. Minor chwali nie tylko te elementy, które mogą stać się użyteczne i które gwarantują mieszkańcom pałacyku dostatnie i szczęśliwe życie, lecz także miejsca po prostu pięk-

<sup>35</sup> Zob. A. Karpiński, *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich. Próba przekroju*, Wrocław 1983.



ne (np. „Łąki rozkoszne, kwiatami up<s>trzone” [w. 45]). Każde z nich pełni jednak określoną rolę w społeczności, pomagając zachować jej niezależność. Jest to jednocześnie świat otwarty, połączony z tym, co na zewnątrz, niemi zainteresowań właściciela, jego publicznych zatrudnień i szlaków handlowych. Opis krajobrazu i pięknej okolicy wypełnia większą część utworu, jest obszerniejszy niż pochwała pałacyku. Budowla tworzy jedynie fragment tego świata – usytuowany w samym centrum. Co ciekawe, w pałacyku nie znajdujemy rekwizytów tak charakterystycznych dla posiadłości szlacheckich, jak herby czy portrety rodowe, pamiątki i inne przedmioty związane z tożsamością narodową. Tym, co najbardziej zwraca uwagę w kontekście literatury ziemiańskiej jako sprzeczne z jej założeniami, jest wyraźnie akcentowany luksus wybudowanej rezydencji, zagraniczne dodatki, a także drogie materiały i ozdoby<sup>36</sup>. Zanika wcześniej podkreślana funkcjonalność, a pojawiają się wszechobecne piękno, bogactwo i komfort. Przekazuje to chyba najważniejszą cechę bohatera – majątnego szlachcica, dla którego wygoda jest niezwykle istotna, a cenne detale dodają mu splendoru.

Aleksander Minor porusza więc w utworze te kwestie, które bezpośrednio dotyczą właściciela Witowa i które są mu bliskie. Poprzez opisanie przestrzeni scharakteryzowany jest w pewnym sensie jej mieszkaniec, o którym możemy dowiedzieć się bardzo wiele: poznać jego zajęcia, zainteresowania i ideały. Dowiadujemy się, że właściciel trudni się handlem, czemu sprzyja pobliski port na Wiśle, a częste wyjazdy do Krakowa i Warszawy pozwalają sądzić, że jest to osoba ważna pod względem politycznym. Witowianin to też człowiek pobożny (wspomniano zarówno pobliski klasztor, jak i kościół) i towarzyski, którego przyjaciele mieszkają w różnych miejscach kraju. Jeden z ostatnich wersów „Koń dzielny w stajni, co zdobi szlachcica” (w. 73) mógłby sugerować tak ważną w ideologii stanu szlacheckiego zgodność kondycji ziemianina i rycerza<sup>37</sup>, ale bardziej wydaje się być po prostu kolejnym elementem ozdabiającym, dopełniającym idealny świat ziemskiego posiadacza.

Charakterystyka ziemianina-szlachcica to motyw często pojawiający się w barokowej poezji ziemiańskiej, na co uwagę zwracają też Janusz Gruchała i Stanisław Grzeszczuk:

A jednak poezja ziemiańska [w XVII wieku – dop. A.Ł.] na ogół nie ucieka w utopię (choćby do pasterskiej Arkadii), nie szuka w budowaniu fantastycznych rajów rekompensaty za niepowodzenia, lecz z zamiłowaniem zajmuje się szczegółowym opisem kondycji ziemianina, jego majątności, zatrudnień i ideałów<sup>38</sup>.

Bohater *Opisania Witowa* charakteryzuje się cechami, które powinny zdobić szlachcica, przy jednoczesnym braku wad. Minor ukazuje, zgodnie z konwencją panegyryku, sylwetkę nieskazitelną.

<sup>36</sup> Zob. K. Koehler, *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycyzmu*, Kraków 2005, s. 171–183. Autor pisze o opozycji pałac pański–zagroda szlachecka. „Ubogi domek” kojarzony był z cnotą i umiarem, a także naturą – „szlachecki domek nie należał do kultury, lecz należał do natury” (s. 181). Skromność i funkcjonalność ułożenia izb i wyposażenia miały przynieść szczęśliwe życie, bez przepychu i z dala od cywilizacji.

<sup>37</sup> Zob. J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. 3: *Sarmaci i świat*, Kraków 2001 s. 407–432.

<sup>38</sup> J. Gruchała, S. Grzeszczuk, *Wstęp*, [w:] *Staropolska poezja ziemiańska*, oprac. eidem, Warszawa 1988, s. 19.

Wszystkie kody wykorzystane przez okolicznościowego poetę w *Opisaniu Witowa* składają się na szlacheckie „wyposażenie kulturowe”, typowe elementy, których znajomość zakłada autor. Chociaż w XVII wieku były one prawdopodobnie zrozumiałe i oczywiste, dziś nie do końca odczytujemy niektóre aluzje, a sama retoryka opisu współcześnie raczej oddala od zrealizowania zamierzonego przez poetę perswazyjnego celu niż bezpośrednio pozwala stworzyć więź. Mamy do czynienia z wymienionym na początku „oddaleniem uczestników literackiej komunikacji”, powodującym problem komunikacyjny, konieczną do pokonania trudność na linii autor–czytelnik. *Opisanie Witowa* dla współczesnego czytelnika może być tekstem mało konkretnym, choć ukazującym faktyczne i istniejące wciąż miejsce. Tym razem jednak, odkryty niemal przypadkiem, wiersz okazał się świadectwem ówczesnej kultury i przez to tym bardziej tylko (a może aż) reprezentacją rzeczywistości. Pozwala to skupić się na pozaliterackich aspektach tekstu i interakcjach między przestrzenią rzeczywistą a jej artystycznym opisem.

### Aleksander Minor’s “The Description of Witów” – on ‘coding the world’ in Baroque literature

#### The Summary

This paper analyses previously unknown poem, published by Agnieszka Niewiadomska in the “Melusina” (2015, no. 1), from a handwritten *silva rerum* by Aleksander Minor – cupbearer (*częśnik*) of Chełm and the author of various texts, mostly occasional texts. “The Description of Witów” (*Opisanie Witowa*) is a panegyric piece, praising the former mansion in Witów (Lesser Poland region). The paper attempts to establish the historical, cultural, and literary (especially in the rhetorical tradition and nobleman poetry topics aspects) contexts of the poem. The juxtaposition of literary conventions with reality known from archives and on-site research allows to post a question concerning the methods and capabilities of recording reality in literature of the second half of the 17<sup>th</sup> century. The discovery of Minor’s poem is also a contribution to reflect on the legitimacy of researching on non-remarkable texts, which value for literary history is based not only on the quality of literary features.

**Słowa kluczowe:** sylwa, edycja, Aleksander Minor, poezja ziemiańska, retoryka

**Keywords:** *silva rerum*, edition, Aleksander Minor, nobleman poetry, rhetoric